



LISTY DO REDAKCJI

W sprawie odkrycia złoża rud miedzi w monoklinie przedsudeckiej

W 2015 r. w listopadowym (48) numerze tygodnika W Sieci ukazał się tekst pt. „Jan Miedziane Serce”. Artykuł jest wielką pochwałą doc. inż. Jana Wyżykowskiego, który walczył z wielkimi przeciwnościami, zanim doprowadził do odkrycia w 1957 r. złoża rud miedzi w Lubiniu–Sieroszowicach. Niestety tekst ten jest bardzo jednostronny.

Miałem to szczęście, że latem 1953 r. wraz z kolegami, studentami geologii, spotkałem się z inż. Janem Wyżykowskim w czasie praktyk, które w Nowej Rudzie prowadził z nami Jerzy Don, obecny profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. W czasie pieszych peregrynacji nasze drogi skrzyżowały się z trasami inż. Wyżykowskiego. Imponował nam, ponieważ jeździł z szoferem po niecce śródsudeckiej amerykańskim samochodem terenowym. Penetrował On wtedy wystąpienia permskich łupków antrakozjowych zawierających nieznaczne ilości minerałów miedzi, ale bez znaczenia ekonomicznego.

I tu nie zgadzam się z relacją autora artykułu „Jan Miedziane Serce”, który napisał, że doc. inż. Jan Wyżykowski rozpoczął prace poszukiwawcze na monoklinie przedsudeckiej. Nieprawda – prace rozpoczął od rozeznania łupków antrakozjowych niecki śródsudeckiej.

W 1940 r. dwie mapy geologiczne w wielkiej skali opublikował niemiecki geolog Bernhard Brockamp, ale nie było na nich wzmianki o formacji cechsztyńskiej na monoklinie przedsudeckiej.

W 1951 r. prof. dr hab. inż. Józef Zwierzycki opublikował i wydał drukiem (Państwowy Instytut Geologiczny)

pierwszą polską mapę geologiczną w skali 1 : 500 000 regionu wrocławskiego z zarysem występowania formacji cechsztyńskiej na monoklinie przedsudeckiej, wraz z przekrojem geologicznym Złotoryja–Legnica–Leszno.

Profesor Zwierzycki w 1954 r. w CUG-u (Centralnym Urzędzie Geologicznym) proponował, żeby bliżej rozpoznać monoklinę przedsudecką, ponieważ w tym rejonie można się spodziewać wielkich odkryć.

Docent inż. Jan Wyżykowski przeniósł się ze swymi badaniami na monoklinę w 1954 r., a więc już po opublikowaniu mapy Zwierzyckiego, i musiał się kierować sugestiami, które wynikały z tej mapy.

Nikt nie pragnie podważać zasług inż. Wyżykowskiego. On był tym, który usilnie starał się o przeprowadzenie wierceń poszukiwawczych na monoklinie, i który pierwszy zauważył okruszcowanie w próbach z wierceń i w tym Jego chwała. Ale nie wolno pomijać innych, a zwłaszcza prof. Zwierzyckiego, który stworzył naukowe podwaliny pod to wielkie odkrycie. W tekście opublikowanym w listopadowym numerze tygodnika W Sieci o prof. Zwierzyckim nie ma żadnej wzmianki. Zasługi Zwierzyckiego były oczywiste dla decydentów, którzy przyznali mu Nagrodę Państwową I Stopnia za odkrycie złóż miedzi. Jest On wymieniony między tymi, którzy przysłużyli się powstaniu naszego nowego okręgu górniczego, gdzie dobrą pracę znajduje kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Michał P. Mierzejewski